

W Wiśle obchodzono Świętojónka

Data publikacji: 23.06.2003 0:00



brak zdjęcia

Pierwsze imieniny Janów odbyły się sobotą w Wiśle. Solenizanci tańczyli po góralsku, pili piwo przez smoczek i kosztowali swojej herbaty.

Świętojónka to pierwsze w historii imieniny Janów, które w sobotę wieczorem zorganizowano w Wiśle. Okazją do nich była nadchodząca noc świętojańska. - U nas nigdy nie było jednak tradycji puszczania wianków ani szukania kwiatu paproci. Dlatego postanowiliśmy wykorzystać to inaczej i zorganizować imieniny Janów - mówi Lidia Forias, dyrektorka Wiślańskiego Centrum Kultury i Informacji.

Imię Jan jest w Wiśle niezwykle popularne. - Sprawdziliśmy to w Urzędzie Stanu Cywilnego. Na koniec maja było ich aż 501 - mówi Maria Śliż z WCKiI.

W amfiteatrze na kilkudziesięciu Janów, którzy przyjęli zaproszenie na imieniny, czekały wyzwania. Zaczęło się od góralskiego tańca, który ochotnicy musieli odańczyć z członkami regionalnego zespołu Wiśla. Mimo że ich pozy odbiegały nieco od tych prezentowanych przez górali, schodzili ze sceny z owacjami. - Trochę się ma drygu do tańczenia - cieszył się Jan Kępka z Sosnowca. - Kiedyś wygraliśmy nawet w Kołobrzegu turniej rock and rolla. Młodszy odpadali, a my dalej tańczyliśmy - mówiła pani Apolonia, jego żona. Do Wisły przyjechali na weekend, a o imieninach dowiedzieli się przypadkiem. - Świetna sprawa, jak będą w przyszłym roku, to też przyjadę - mówił Kępka.

Najwięcej uciechy wzbudziło karmienie Janów przez Janiny butelką piwa ze smoczkiem. Karmionego trzeba było oczywiście trzymać na kolanach. Bawiący się Janowie otrzymywali piwo, mogli pojeździć bryczkami. Na Janiny czekał szampan, na Jasiów - lizaki. - To pierwsze takie imieniny w moim życiu - cieszył się Jan Miśków z Krakowa.

Kulminacyjnym punktem było kosztowanie świętojónki - specjalnej herbaty z ziół, które w Wiśle zbiera się w świętego Jana. - Zawsze się ją parzyło, dzisiaj chcieliśmy ją ochrzcić, żeby stała się naszym wiślańskim produktem. To herbata na wszystkie przypadłości - mówi Śliż.

Imieniny Jana mają być kontynuowane. W Wiśle mają nadzieję, że co roku solenizantów będzie przyjeżdżać więcej.